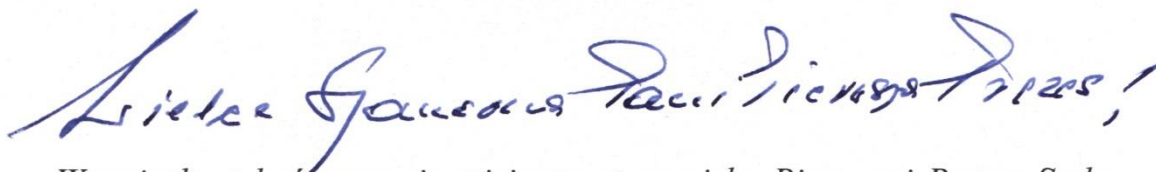


STOWARZYSZENIE SĘDZIÓW SĄDU NAJWYŻSZEGO W STANIE SPOCZYNKU

Warszawa, dnia 28 kwietnia 2020 r.



W związku z kończącą się misją na stanowisku Pierwszej Prezes Sądu Najwyższego, w imieniu Zarządu Stowarzyszenia Sędziów Sądu Najwyższego w stanie spoczynku i własnym, pragnę wyrazić gorące podziękowania za okazywaną nam przez Panią życzliwość i pomoc. Szczególnie jednak pragnę wyrazić szacunek i uznanie dla postawy i sposobu rozwiązywania przez Panią skomplikowanych problemów, w których ogniskowały się sprawy dotyczące nie tylko szeroko pojętego wymiaru sprawiedliwości, ale i ustrojowego kształtu naszego Państwa.

Misja pełnienia przez Panią Profesor odpowiedzialnej funkcji Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego przypadła na okres niezwykle trudny, poddający nasze Państwo, w tym Panią wręcz dramatycznej próbie. Od przejęcia władzy przez nową siłę polityczną niemal codziennie stała Pani w obliczu nieustannych ataków na Panią, prób niszczenia Państwa prawa. Stała Pani w jego obronie publicznie w parlamencie, a jak trzeba było, również w czasie wielkich demonstracji. Bywało, że była Pani zaporą przed zalewem znieważania i zniestrawiania sądów i sędziów dając przykład odwagi i wiary całej kadrze sędziowskiej w sens walki o wartości, którym każdy sędzia od sądu rejonowego do Sądu Najwyższego powinien być wierny.

Stała się Pani Ikoną tego oporu, atakowaną wręcz instytucjonalnie przez siły niszczące autorytet sądownictwa, a de facto trójpodział władz w Polsce. Nie

trzeba być wybitnym znawcą przedmiotu aby dostrzec podobieństwo do okresu dojścia i przejęcia władzy przez nazizm III Rzeszy Niemiec.

Dzięki Pani Prezes, która okazała mi zaufanie mogłem te moje obawy niemal wykrzyczeć na Zgromadzeniu Ogólnym Sędziów Sądu Najwyższego dnia 30 maja 2017 r. w obecności przedstawicieli centralnych urzędów i instytucji prawnych. Mogłem tak się zachować bo wiedziałem, że Pani tak samo myśli i wyznaje ten sam niepokój.


Chciałem też Pani podziękować w imieniu wszystkich Koleżanek i Kolegów, sędziów będących już w stanie spoczynku, których losy zostały wplątane w naszą nieraz tragiczną historię, za traktowanie nas po koleżeńsku. Jesteśmy bowiem naznaczeni stygmatem skomplikowanych i tragicznych czasów w naszej historii, w których przyszło nam żyć i pracować.

Dziękując Pani Pierwszej Prezes za to wszystko, składam serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności. Wierzę, że zakończenie misji w Sądzie Najwyższym i przejście w stan spoczynku nie jest równoznaczne z zaprzestaniem działalności na rzecz walki o niezależność sądów i niezawisłość sędziów. Nie pozwoli na to Pani temperament i działalność naukowa profesora uniwersyteckiego. Będziemy też zaszczytzeni jeżeli zechce Pani być z nami.

Z wyrazami głębokiego szacunku,



Józef Musioł



Przewodniczący

Pani

Prof. dr hab. Małgorzata Gersdorf

Pierwsza Prezes Sądu Najwyższego